Cena numeru 10 fen.

№ 247 SOSNOWIEC. — środa 31 października 1917 roku Rok VIII.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy m. 1.50 na III-ej stronie— 0.75 f.. na IV-ej stronie—0.50 f. nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50 Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieści się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

POD KIERUNKIEM WIKTORA MONSIORSKIEGO.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Po intromisji.

Stanowisko prasy.

Powołanie do życia Dostojnej Rady Regencyjnej cała prasa polska, będąca istotną wyrazicielką opinji społecznej, powitała jako epokę w dziejach naszych, jako zwrot historyczny w kierunku realnej pracy przy od budowie Ojczyzny.

Niewyraźne stanowisko dotychczas zajmuje z prasy stołecznej „Gazeta 2 grosze", która obiecuje w sprawie Rady pomówić w odpowiedniejszej chwili i „Kurjer Warszawski", który od kilku tygodni — jak się to daje wyczuć z jego artykułów— ma chęć przejść do obozu aktywistycznego, ale się zdecydować nie może.

Prasa prowincjonalna oświadczyła się za Radą. Z otrzymywanych przez nas dzienników niewyraźne, jak dotąd, jest stanowisko „Kurjera Zagłębia" choć z pewnych oznak wnosić należy, iż pismo to nie jest nieprzyjaźnie usposobione dla zapowiadającej się pracy.

Samo przez się jest rzeczą zrozumiałą, iż pism socjalistycznych w rachubę nie bierzemy, mowa jest tylko o prasie, stojącej na gruncie narodowym.

Delegacja oficerów polskich z Przemyśla u Rady Regencyjnej.

Dostojni członkowie Rady Regencyjnej, przyjęli wczoraj przedpołudniem w sali recepcyjnej pałacu arcybiskupiego delegację oficerów polskich z Przemyśla: komendanta Zielińskiego, pułk. Sikorskiego, majora Nieniewskiego, pułk. Rogalskiego i por. Rostworowskiego.

Członkowie delegacji imieniem grona oficerów swych oddziałów złożyli Dostojnej Radzie Regencyjnej życzenia oraz zapewnienie, że wojsko będzie zawsze przyczyniało się do utwierdzenia powagi naczelnej władzy Państwa Polskiego.

Ks. arcybiskup Kakowski, ks. Z. Lubomirski i hr. Ostrowski w gorących słowach dziękowali za wyrazy życzeń, poczym rozwinęła się ożywiona dyskusja nad sprawami aktualnymi.

Przysięga Regentów.

Rota przysięgi, złożonej przez Regentów w katedrze Ś go Jana brzmi, jak następuje:

„Przysięgamy na Boga Wszechmogącego w Trójcy Świętej jedynego i na Polskę, że rządy sprawować będziemy dla ogólnego dobra, dla utwierdzenia potęgi, niepodległości, chwały, wolności i szczęścia ojczyzny, dla utrzymania pokoju i zgody między obywatelami kraju. Tak nam Panie Boże dopomóż".

Echa wprowadzenia Rady Regencyjnej.

Z przemówień, których dla braku miejsca nie mogliśmy przytoczyć wczoraj, powtarzamy dziś za prasą polską: mowy Generał - Gubernatorów, odpowiedź J. Ostrowskiego, oraz przemówienie ks. arcybiskupa Kakowskiego w odpowiedzi na mowę burmistrza Drzewieckiego.

Mowa gubernatora Beselera.

Wielce czcigodni Panowie, Członkowie Rady regencyjnej Królestwa Polskiego!

Przyjmijcie, Panowie, moje najgoretsze i najszczersze powinszowanie z powodu dokonanego właśnie z najwyższego rozkazu, najdostojniejszych sprzymierzonych Monarchów wprowadzenia na wasz wysoki urząd. Oznacza ono krok stanowczy na drodze do stworzenia polskiego Królestwa. Oby ten krok okazał się błogosławionym dla Waszej ojczyzny i oby zgodnie z wyrażonym w najwyższym akcie z dnia 5 listopada 1916 roku pełnym ufności oczekiwaniem, doprowadził ją w wolnym rozwoju jej sił, w związku z obu sprzymierzonymi mocarstwami do celu, jej państwowego i narodowego rozkwitu.

Następnie przemówił J. E. Szeptycki.

Mowa J. E. Szeptyckiego.

Wręczając odpis wystosowanego do mnie pisma odręcznego J. Ces. i Król. Apost. Mości Cesarza Karola z dnia 14 października b. r. czuję się szczęśliwy, że danym mi jest z Najwyższego polecenia, w myśl ogłoszonych już aktów państwowych dokonać wprowadzenia w urząd Rady regencyjnej Królestwa Polskiego.

Ujmijcież, Dostojni Panowie, silną dłonią przekazaną Wam władzę i podprowadźcie z pomocą Bożą, waszą zmartwychwstałą ojczyznę ku świetnej i wielkiej przyszłości!

Z kolei obaj gubernatorowie wręczyli członkom Rady ordzie i patenty cesarskie. Powróciwszy na podjum J. E. Beseler wzniósł okrzyk na cześć Rady, który obecni powtórzyli trzykrotnie. W tej samej chwili zaintonowała orkiestra filharmonji: Boże coś Polskę. Potym weszła Rada regencyjna na podjum. Z prawej strony regentów stanął sekretarz Rady regencyjnej ks. Chełmicki, poczym J. Ostrowski przemówił w następujące słowa:

Odpowiedź Józefa Ostrowskiego.

Jaśnie wielmożni i czcigodni Panowie Jenerał - Gubernatorowie!

Jako przedstawicielom Najdostojniejszych sprzymierzonych Monarchów, Rada regencyjna Królestwa Polskiego składa Waszym Ekscelencjom swe podziękowanie za wprowadzenie jej w urząd.

Od obecnej ważnej chwili obejmujemy najwyższą władzę państwową w Królestwie Polskim, zgodnie z artykułami I. i IV. patentu z dnia 12 września 1917 roku i złożymy uroczystą przysięgę w królewskiej katedrze św. Jana.

Chcemy prowadzić naród ku jego państwowej niepodległości na podstawie aktu, wydanego przez Monarchów obu mocarstw centralnych w pamiętnych dniach 5 listopada 1916 i 12 września 1917 roku. Na tym gruncie stajemy z lojalnością, godną powagi i wielkości dziejowej chwili, godną dobrej sławy polskiego imienia.

To postanowienie oraz uczucie głębokiej wdzięczności i czci, wyrażamy w pismach naszych do Monarchów, które będą dzisiaj wręczone Waszym Ekscelencjom. Dziękujemy Wam również, czcigodni Panowie, za Wasz udział w doprowadzeniu do skutku dzieła, mającego wieść Polskę do państwowego i narodowego rozwoju.

Przejęci ważnością dnia dzisiejszego i przeświadczeni o wielkiej odpowiedzialności wobec narodu polskiego, pokładamy ufność w Bogu, iż pozwoli nam kroczyć na drodze bezpiecznej i stałej, w tej nowej epoce naszego życia politycznego.

A teraz wzywamy wszystkich obecnych, aby wraz z nami wznieśli okrzyk:

Jego Ces. Mość Cesarz niemiecki Wilhelm II i Jego Ces. i Król. Mość Cesarz Austrji i Apostolski Król Węgier Karol I niech żyją!

Oecni powtórzyli trzykrotnie okrzyk: Niech żyją!

Przemówienie J. E. ks. Arcybiskupa

Mości Panowie!

Prorocze słowa ks. Skargi, któreśmy przed chwilą słyszeli, wypowiedział ten wieszcz narodu, nie do Króla, do rządu, lecz do przedstawicieli narodu wszystkiego.

Polacy! Skoro dziś po długich latach niewoli, rozbicia i niemocy, znów otrzymujecie, nie swoją zasługą, ale zrządzeniem Opatrzności, polską władzę suwerenną i polski rząd, spieszcie się wszyscy i skupcie koło nich, abyście wspólnymi siłami, co się do upadku pochyliło podparli — co się skaziło naprawili — co się zraniło zleczyli — co się rozwiązało spoili, i o dobru i spokoju braci i członków waszych społem obmyślali.

Polskę zabiła swawola i anarchja, niech ją wskrzesi jedność i karność.

Jeżeli z tego dziejowego momentu, od Boga danego, nie skorzystacie, jeżeli brat obok brata ramię przy ramieniu nie staniecie i nie zjednoczycie się, jeżeli nie będziecie budowali Polski sami, własną dłonią, własną głową, własnym sercem, własnym potem, próżno czekalibyście zmiłowania i litości obcych. Nie nakarmią was waszym chlebem i z głodu pomrzecie; nie odzieją was waszą suknią i nadzy będziecie. Wasze słońce nie dla was świecić będzie; wasza ziemia nie dla was rodzić będzie i okruszyny ze stołu pańskiego zjadać będziecie.

Jako pasterz i powołany od Boga zwierzchnik Kościoła i narodu składam dzięki przedstawicielom stołecznego miasta Warszawy, za ciepłe słowa powitania i gotowość, z jaką otworzyło podwoje grodu na dom i siedzibę władzy polskiej. Przy tej sposobności polecam całej Warszawie opiekę nad zgłodniałą i chorobami dręczoną ubogą jej ludnością.

Wszystkich Polaków wzywam do zgody i jedności i miłowania się wzajemnego, abyśmy wszyscy, ilu nas jest, mieli jedno serce i jedną duszę, bo z miłosierdzia Bożego powstaje Polska wolna i niepodległa.

Niech żyje Warszawa! Niech żyje Polska!

Amnestja

w okupacji austrjackiej.

W okupacji austrjackiej ogłoszono urzędownie, co następuje:

Z powodu powołania do życia Rady Regencyjnej odpuszczam w drodze łaski karę tym osobom, które do dnia dzisiejszego prawomocnie przez sądy cywilne, jako też przez władze policyjne i administracyjne zasądzone zostały na karę pozbawienia wolności do trzech miesięcy, na grzywnę do 1500 kor., albo też łącznie na karę zamknięcia i na grzywnę w wymienionych granicach, o ile tej kary jeszcze nie odpokutowały lub grzywny nie zapłaciły.

To darowanie kary nie odnosi się jednak do osób, które zasądzone zostały za podbijanie cen, za pokątny handel, albo za przemytnictwo.

Sądy wojskowe i cywilne oraz władze administracyjne wzywa się nadto, aby przedstawiły właściwej władzy wnioski o darowanie kary, względnie jej złagodzenie takim osobom stanu cywilnego, które nie są objęte ogólnym ułaskawieniem, jednakże są godne łaski. Odnosi się to przedewszystkim do przestępstw natury politycznej, a w szczególności do przestępstw tego rodzaju popełnionych słowami.

Odnośnie do osób zasądzonych przez sądy wojskowe prawo łaski także w tych wypadkach wykonywać będą właściwi komendanci.

Lublin, 27 paźdz. 1917 r.

C. i k. Gen.-Gub. wojskowy
Szeptycki w. r.
generał-major.

Kronika.

Ogólna.

W jakiej walucie spłacać długi? Czytamy w „Deutsche War. Ztg.;"

„W liście, nadesłanym do redakcji, wystosowano zapytanie, czy dłużnik, spłacający ratami dług, zaciągnięty przed rokiem 1916, musi płacić podług kursu w markach, bądź w rublach i czy wierzyciel obowiązany jest przyjmować ruble uszkodzone, których nie chce przyjmować żaden bank.

W sprawie tej —wyjaśnia „D. W. Ztg."—miarodajne jest rozporządzenie z 14 kwietnia r. b., na zasadzie którego marka polska w General-Gubernatorstwie warszawskim jest jedynym prawnym środkiem płatniczym. Jednakże rozporządzenie to niema zastosowania do zobowiązań płatniczych, które zawarto przed wejściem w moc prawną powyższego rozporządzenia. W wypadkach tych dłużnik może, (ale nie jest obowiązany) spłacać dług swój, oznaczony rublami, w walucie polskiej, podług kursu, czyli po 2 mk. 16 fenigów za 1 rubel.

Co się zaś tyczy przyjmowania uszkodzonych banknotów rublowych, to zauważyć należy —pisze „D. W. Ztg." że uszkodzenia, wywołujące kwestjonowanie rubli, nie mają żadnego wpływu na siłę płatniczą rubla. Kwestjonowanie uszkodzeń jest jednym z manewrów, do których uciekają się niewybredni handlarze. W ten sposób też banki maskują niechęć do przyjmowania rubli, tak mocno osłabionych w swej wartości".

Walka ze spekulacją. W magistracie m. st. Warszawy odbyła się konferencja w sprawie zaopatrzenia miast w żywność i najskuteczniejszych sposobów zwalczania spekulacji. W obradach uczestniczyli przedstawiciele miast: Częstochowy, Łodzi, Sosnowca i Włocławka.

Obecni na zebraniu wybrali komisję do opracowania formy organizacji miast, celem wspólnego zaopatrywania się w żywność, wspólnego kupowania produktów i towarów, nieobjętych przez sprzedaż za kartkami. Prócz tego uchwalono czynić starania o wyjednanie dla miast monopolu handlu: masłem, kawą oraz innymi produktami.

Przy magistracie warszawskim powstaje specjalny urząd do walki z wyzyskiem. Urząd ten wkrótce rozpocząć ma swoje czynności.

W sprawie oficerów wojska polskiego.

Biuro WAT rozesłało komunikat następujący:

Celem zapewnienia normalnego przebiegu oraz silnej podstawy budowy wojska polskiego, niezbędnym jest powołanie z pośród obywateli Królestwa Polskiego troskliwie wybranego i dobrze wykształconego korpusu oficerskiego wojska polskiego.

Na uczniów szkół oficerskich wojska polskiego nadają się przedewszystkim ludzie młodzi, zdrowi, silni i nieposzlakowanego charakteru, w wieku od 18 do 20 lat, o dostatecznym cenzusie wykształcenia, o ile możności abiturjenci szkół średnich.

Kandydaci muszą się zobowiązać do trwałej czynnej służby w wojsku polskim, nietylko na czas obecnej wojny, lecz i potym na czas pokoju, na przeciąg najmniej lat 5-ciu od ukończenia szkoły wojskowej. Celem zabezpieczenia aspirantom oficerskim lepszego pożywienia oraz umożliwienia im sprawienia sobie z własnych funduszów lepszego ubioru, wymagana jest do chwili otrzymania stopnia oficerskiego pomoc materjalna z własnego majątku lub z majątku rodziców, względnie krewnych w wysokości 50—75 marek miesięcznie.

Okres kształcenia przyszłych oficerów będzie podczas wojny oraz podczas tworzenia wojska przyspieszony; średnio będzie odbywał aspirant oficerski trzymiesięczną służbę linjową w oddziale oraz trzymiesięczny praktyczny i teoretyczny kurs szkoły podchorążych, tak, że w całości po upływie 6-ciu miesięcy będzie mógł otrzymać stopień oficerski. Szczególnie zdolni, chętni i pojętni aspiranci mogą zostać oficerami w trybie skróconym, w którym pierwsza część wykształcenia, t. j. służba linjowa w oddziale, skróci się do 6-ciu tygodni.

Kształcenie odbywać się będzie w wojskowym obozie ćwiczebnym pod komendą wyłącznie polskich oficerów.

Przyjęcie kandydatów może być natychmiastowe, jest jednak pożądane, ze względu na jednolity tok wykształcenia, od 1-go grudnia r. b.

Zgłoszenia przyjmują wszystkie urzędy zaciągu do wojska polskiego oraz inspektorat szkół piechoty w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 36, w godzinach: od 9 do 11 przed poł. i od 5 do 7 wieczorem.

Przy zgłoszeniu należy przedstawić:

1) Metrykę urodzenia.

2) Poświadczenia władz miejscowych o nienagannym prowadzeniu się.

3) Dla niepełnoletnich pozwolenie ojca, względnie opiekuna, na wstąpienie do wojska.

4) Urzędownie stwierdzone posiadanie osobistego majątku, względnie zobowiązanie rodziców lub osób trzecich do udzielania, aż do uzyskania przez kandydata stopnia oficerskiego, wyżej wymienionej dopłaty.

5) Świadectwa szkolne, względnie inne dowody odbytego wykształcenia.

6) Własnoręcznie napisany przebieg życia.

Kandydaci nie posiadający pełnego wykształcenia średniego będą poddani egzaminowi wstępnemu.

Leon Berbecki mp.
podpułkownik i inspektor szkół piechoty.

Z Sosnowca.

Podatki przemysłowe. Rozlepiono następujące ogłoszenie, dotyczące nałożenia podatku przemysłowego (patentów) za rok 1918-ty:

„Stosownie do artykułu 6 przepisów wykonawczych do rozporządzenia o podatku przemysłowym z 5-go lipca 1916 r. „Gazeta urzędowa" № 36, wzywa się wszystkich kupców i przemysłowców powiatu będzińskiego, aby w celu nałożenia podatku przemysłowego za rok kalendarzowy 1918-ty złożyli wymaganą w artykule 8 wymienionych przepisów wykonawczych deklarację, dotyczącą swych przedsiębiorstw i pracowników w czasie od 19 listopada 1917 r. do 15 grudnia 1917 r. włącznie, przyczym powinni zwrócić patenta, wykupione za 1917 rok.

Składanie deklaracji oraz zwrot patentów za 1917 rok nastąpić ma ze strony wszystkich kontrybuentów gminy:

Sosnowca, Będzina, Czeladzi, Bobrownik, Grodźca, Łagiszy, Mierzęcic, Ożarowic, Wojkowic-Kościeln., w czasie od 19-go listopada 1917 r. do 1-go grudnia 1917 r. w urzędzie powiatowym w Sosnowcu pokój № 32 od godz. 8—12 przed poł.

Zawiercia, Koziegłów, Koziegłówek, Mrzygłoda, Pińczyc, Poraja, Poręby, Rudnika - Wielk., Siewierza, Wysokiej, w czasie od 3-go grudnia do 7-go grudnia włącznie w ratuszu w Zawierciu od godz. 8-ej do 12-tej przed południem.

Niezależnie od powyższych terminów, przyjmowanie deklaracji do 15-go grudnia 1917 r. włącznie odbywać się będzie tylko w urzędzie powiatowym w Sosnowcu, pokój № 32 o godz. 9—12 przed południem.

Kto do tego ostatecznego terminu deklaracji swej nie oddał, karany będzie do trzykrotnej wysokości płatnego podatku przemysłowego.

Kto przy złożeniu deklaracji podał fałszywe dane, karany będzie od dwu do dziesięciokrotnej wysokości zatrzymanego podatku lub pozbawieniem wolności (więzieniem lub aresztem) do 6 miesięcy".

Delegaci z Zagłębia. Na intromisję Rady Regencyjnej do Warszawy mieli się udać prezes Rady miejskiej, delegat R. O. P. i delegat R. O. M.

Wiadomość, podana przez pisma warszawskie o odłożenie uroczystości do wtorku, t. j. do d. 30 b. m. wprowadziła delegatów w błąd i w rezultacie Sosnowiec reprezentowany był wyłącznie przez delegata R.O.M. p. Drzewieckiego, który nie polegał na informacji prasy warszawskiej, lecz poinformował się o terminie w redakcjach miejscowych.

Echa pochodu Kościuszkowskiego. Na ekranie w teatrze zimowym ukazuje się od wczoraj pochód instytucji sosnowieckich ze sztandarami, wieńcami i t. p. do pomnika Kościuszki.

Zdjęcia są tak wyraźne, że każdego z uczestników poznaje się od pierwszego rzutu oka.

Nic dziwnego, że pokaz ten cieszy się ogromną frekwencją, zwłaszcza, że obok pochodu wystawiony jest obraz z Fern Andrą w roli głównej.

Z ruchu współdzielczego. W ubiegłą niedzielę w lokalu Związków na Pogoni odbyła się konferencja przedstawicieli Stowarzyszeń spożywczych, należących do Związku warszawskiego. Zagaił obrady dyr. Skarbiński z Grodźca, przewodniczył p. Górkiewicz z Czeladzi, pióro trzymał p. Polakowski.

Po odczytaniu sprawozdania stwierdzono, że obroty oddziału tutejszego Związku Stow. spożyw. w Warszawie zwiększają się, lecz tylko dzięki ciągłemu wzrostowi cen. Z oddziałem utrzymuje stosunki 18 stowarzyszeń, na każde Stowarzyszenie przypada 10 tranzakcji z oddziałem, wszystkich zatym tranzakcji oddział dokonał 180 na ogólną sumę około 173 tys. marek za czas od 1 stycznia do 1 października r. b.

Omawiano w dalszym ciągu sprawę oświatową, na którą będzie zwrócona w Zagłębiu specjalna uwaga.

Wybrano dla Zagłębia radę nadzorczą okręgową, do której przez głosowanie kartkami powołani zostali: pp. Rau z Czeladzi, Kocor i Górkiewicz z Grodźca, Krajewski z Piasków i na zastępcę Sulma z Czeladzi.

Obszerne sprawozdanie z ruchu współdzielczego w Zagłębiu znajdą czytelnicy nasi w kalendarzu „Iskry", który otrzymają wszyscy na gwiazdkę.

Występy Adwentowicza rozpoczynają się w d. 2 listopada, t. j. w piątek i trwać będą do poniedziałku włącznie w czterech głośnych sztukach, w których wielki artysta znajdzie pole dla wykazania swego niepospolitego talentu.

Towarzystwo artystów, które występuje wraz z Adwentowiczem, jest istotnie doborowe, jak to zresztą wiadomo naszej publiczności z gościny poprzedniej tegoż artysty w Sosnowcu.

Chorągiewki żałobne. Potrzebą serca naszego stało się upiększanie grobów drogich nam zmarłych kwieciem i światłem. Już od lat szeregu jednak bardzo wielu żyjących, miast tego znikomego i nietrwałego środka, w dniu Zadusznym składało ofiary na cele dobroczynne celem uczczenia pamięci drogiej sobie osoby.

Aliści dopiero podczas wojny, gdy świec brakło, a hodowla kwiatów została ograniczona do minimum, czczenie zmarłych przez składanie ofiar na cele dobroczynne staje się zwyczajem ogólnym.

Wielkie ułatwienie w tym względzie stanowi sprzedaż chorągiewek żałobnych „na wpisy", które każdy nabyć może przed kościołami, na cmentarzach, na ulicach wreszcie i chorągiewki te zatknąć na grobie, jako widomy znak pamięci i czci dla zmarłych.

Nasze kinematografy. W Zaciszu pokazywany jest obraz sensacyjny z wojny obecnej „Hrabia Dohna i jego „Mewa". Jest to pokaz słynnej podróży morskiej „Mewy", za którą zapłaciła koalicja całym szeregiem zatopionych okrętów.

W „Kino-Oazie" wystawiony jest „Jego ostatni czyn", dramat odegrany przez artystów warszawskich (Węgrzyn, Pola Negri i t. p.)

„Sfinks" daje wstrząsającą tragedję z dziejów rządu carskiego z r. 1905 i z epoki pogromowej w Rosji.

Pogrzeb legjonisty

ś. p. Feliksa Miernika.

W cichy, pogodny jesienny dzień znów odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczyuku żołnierza polskiego, ś. p. Feliksa Miernika.

Młody, liczący zaledwie 16 lat chłopiec, zrozumiał doniosłość idei odrodzenia, zrozumiał rzucone hasło niepodległości i wstąpił z początkiem 1915 roku do szeregów Legjonów polskich.

Z zaparciem się siebie, wytrwał do ostatniej chwili i jako stary żołnierz walk wołyńskich, Polesia, Litwy, Kostiuchnówki, zyskał sobie prawdziwe miano bohatera.

Szkoda, że Najwyższy nie pozwolił doczekać temu junakowi realizacji Jego trudów, walk i znojów.

Wspaniale przedstawiał się orszak pogrzebowy. Już o g. 2-ej przed szpitalem żydowskim na ulicy Konrada stanął honorowy pluton harcerzy pod komendą p. Włodzimierza Peuckera. Chór męski Tow. „Lutni" odprowadził zmarłego do grobu, śpiewając wspaniałe pieśni żałobne.

W orszaku żałobnym obecni byli przedstawiciele i przedstawicielki szkół męskich i żeńskich średnich, Liga kobiet P. W. z wieńcem i bardzo liczny zastęp społeczeństwa.

Kondukt pogrzebowy zatrzymał się w kościele na Pogoni, skąd po krótkich ceremonjach religijnych, ruszył na cmentarz pogoński. Trumnę na swych barkach nieśli koledzy broni — byli legjoniści. Nad trumną zmarłego, żegnał go krótko były legjonista 5 p. p. p. Józef Konopacki, charakteryzując zmarłego, opisując Jego porywy i udział w walkach wołyńskich, kończąc słowami:

„Spij, kolego! W ciemnym grobie,
Niech się Polska przyśni Tobie".

Trumnę, na której widniał bagnet żołnierski i czapka legjonowa, opuścili do grobu koledzy-żołnierze, sami zasypując ją ziemią. Nad grobem legjonjści odśpiewali pożegnalną pieśń żołnierską.

Pogrzeb skończył się o godzinie 5 wieczorem.

Z Będzina.

Kursy Humanistyczne. W poniedziałek dnia 5 listopada o godzinie 5-ej po południu w lokalu wyższej szkoły realnej odbędzie się otwarcie kursów humanistycznych. Słowo wstępne wygłosi p. Leon Rygier.

Wykładać na tych kursach również mają pp. Pankiewicz i Weinzieher Samuel.

Występy Adwentowicza. Znany polski tragik, p. Adwentowicz, znów gościć będzie w

Będzinie w pierwszych dniach listopada, dając nam ostatnie nowości, jak „Samson i Dalila“ Langego, „W przystani“ — Engla i „Budowniczy Sollmess“ Ibsena.

Bilety już są do nabycia w cukierni p. Czerwińskiego.

Występy dotychczasowe p. Adwentowicza cieszyły się ogromnym zainteresowaniem wśród miejscowej publiczności i poparciem; teraz również sala teatru „Corso“ zostanie zapełniona. By więc uniknąć ścisku przy kasie biletowej, jak również zapewnić sobie miejsce, publiczność winna wcześniej w cukierni p. Czerwińskiego zaopatrywać się w bilety.

Pierwsze przedstawienie dnia 6 listopada.

„Wieczór Kościuszkowski“. W ubiegłą niedzielę, stosownie do zapowiedzi, odbył się wieczór Kościuszkowski. Powodzenie było nadspodziewane. Znaczna część dzieci, wskutek zupełnego braku miejsc na sali, musiała odejść do domów. Po odśpiewaniu przez chór hymnu narodowego, p. Leon Rygier przemówił do dzieci, oświetlając postać, czyny i życie Naczelnika. Tu zaznaczyć trzeba miły objaw. Mimo czynionego przed podniesieniem kurtyny hałasu, w czasie dość długiego odczytu młodociane audytorjum zachowywało się bez zarzutu, nadzwyczaj spokojnie, z wielkim zainteresowaniem przysłuchując się prelekcji. Jest to zasługą nauczycielstwa naszego. Poza odczytem program wypełniły śpiewy chóralne. „Polonez Kościuszki“, „Z dymem pożarów“, „Bartoszu“, „Jeszcze Polska nie zginęła“ i wiele innych pieśni.

W czasie śpiewu kolejno na scenę wchodziły dzieci z deklamacjami. Największe wrażenie uczyniła deklamacja kilkoletniej dziewczynki — „O Roku kościuszkowskim“ i wiersz „Pod Dubienką“, energicznie wypowiedziany przez jednego z chłopców. Poza tymi deklamacjami wypowiedziały dzieci „Przysięgę“ „O chorągwi kosynierów“, „Racławice“ i wiele innych nadzwyczaj udatnie, wywołując burzę oklasków. Wieczór zakończył żywy obraz, przedstawiający Kościuszkę w w gronie dzieci Szwajcarji.

Z cechu murarzy. Dnia 28 b. m. w sali magistratu będzińskiego odbyło się zebranie majstrów murarskich celem dokonania wyborów zarządu. Przez głosowanie tajne wybrani zostali na dalsze trzy lata: p. Stanisław Szperling na starszego i p. J. Bednarek na podstarszego cechu.

„Insynuacje“.

Dziwna rzecz, jak często w Będzinie wyraz ten jest rzucany. Stosuje go się stale, jako odpowiedź, jeśli już innej znaleźć nie można.

„Insynuacja“ — to argument pewnej grupy, stosowany stale choć nie z wielkim powodzeniem zarówno w życiu potocznym, jako też i przez przedstawiciela tej grupy w Radzie miejskiej.

Otrzymaliśmy list następującej treści od Stowarzyszenia Sjonistycznego w Będzinie, który przytaczamy, zachowując w zupełności pisownię:

Do Szanownej Redakcji „Iskra“ w Sosnowcu.

Niniejszym uprzejmie upraszamy szan. Redakcję o łask. umieszczenie w poczytnem Ich piśmie następującego sprostowania.

W sobotnim numerze 238 z dnia 20 bm. zarzucono nam jakoby w dniu uroczystości kościuszkowskiej sjoniści wpadli do miejscowej synagogi, zrywając umieszczony tam portret Kościuszki oraz poździerając (?) wstęgi biało-amarantowe, któremi wnętrze synagogi było udekorowane.

O zerwaniu a przez to samo o zbezczeszczenie portretu Kościuszki — mowy być nie może, gdyż takowy nie był wcale w synagodze umieszczony. Za lekkomyślne zaś wybryki kilku malców Miejscowa Organizacja Sjonistyczna odpowiadać nie może“.

Dalej następuje — nauka, a mianowicie:

„Zwracamy Ich uwagę, iż w przyszłości należałoby przed wydrukowaniem podobnej insynuacji dokładniej o faktycznym stanie rzeczy poinformować się.

Z poważaniem

i podpisali: Preger, Liwer“.

Uwagę tą skierować powinni podpisujący do siebie, gdyż niestety, oni to właśnie opierali się na — insynuacji, twierdząc że fakt ten nie miał miejsca, mimo, że sami przyznają, iż za „lekkomyślne wybryki kilku malców“ odpowiedzialności brać nie mogą.

Inna jest rzecz, czy Stow. sjonistyczne bierze lub nie—odpowiedzialność za wybryki „malców“, którzy, notabene, o czym podpisujący milczą, na Starym Rynku zerwali portret Kościuszki, niesiony przez uczenice jednej z pensji i podarli go: O tym nie tylko my wiemy, i potępiamy to: potępia również ogół żydowski, inaczej myślący.

Znamy również nawet nazwiska tych „malców“ i do wiadomości Stow. Sjon. podać je możemy. Insynuacja — to nie argument, to tylko bezwartościowe słowo, powiedzenie. Czyny mówią inaczej, niestety!

Dodać wypada dla ścisłości i odparcia nowego ewentualnie argumentu (stronność, lub antysemityzm), że potwierdzenia tego faktu, jak również danych o zajściu udzieliło nam szereg osób-żydów. Niepotrzebnie tylko Stow. sjonistyczne staje w swej niby obronie. Stowarzyszenia tego nikt nie potrącał, choćby z tej racji, że o istnieniu jego dowiedzieliśmy się dopiero po otrzymaniu przytoczonego powyżej listu.

B. O.

WOJNA ŚWIATOWA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprechta

Opary i mgła ograniczyły we Flandrji działalność bojową. Pomimo to wzdłuż Izery ogień był ożywiony. Zwłaszcza pod Dixmuiden doszedł on w nocy do dużej gwałtowności. Natarcia oddziałów nieprzyjacielskich na północ od miasta rozchwiały się.

Między lasem Houthoulsta Lys przeciwnik zalewał naszą strefę bojową pojedyńczymi siłami falami ogniowymi. Piechota angielska, następując po ogniu huraganowym granatów dymnych, natarła na północ od drogi Boesinghe-Staden; fale szturmowe załamały się w naszej akcji obronnej.

Grupa niem. następcy tronu.

W okolicy Chemin des Dames mocne siły francuskie, po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim, przypuściły dwukrotnie szturm pod Braye. Rażony ogniem naszym, a w poszczególnych miejscach kontratakiem naszej załogi okopowej, nieprzyjaciel musiał się cofnąc; poniósł on ciężkie straty i pozostawił w rękach naszych jeńców.

Wśród innych armji działalność bojowa ożywiała się jedynie w niektórych miejscach.

Od dn. 22 października przeciwnicy utracili w walce napowietrznej i w ogniu obronnym 48 samolotów, a wśród nich 3 na ziemi rodzimej.

Porucznik Müller strącił 30-go i 31-go lotnika nieprzyjacielskiego, porucznik Bülow 22-go i 23-go.

Wschodnia widownia wojny.

Żadnych szczególnych wydarzeń nie było.

Front macedoński.

W kotlinie Monastyrskiej, w łuku Cerny oraz od Wardaru do jeziora Dojran artylerje zwalczały się z ożywieniem.

Włoska widownia wojny.

Podniesiony powodzeniem duch zaczepny dywizji niemieckich i armji austro - węgierskich generała piechoty Ottona v. Belowa spowodował załamanie się całego frontu nad Isonzo.

Pobita druga armji cofa się w kierunku Tagliamento.

Trzecia armja włoska stawiła tylko przez krótki czas czoło natarciu na swe stanowiska od Wippach do morza; obecnie cofa się pośpiesznie wzdłuż wybrzeża Adrjatyckiego.

Również na północ od szerokiego miejsca przedarcia linji nieprzyjacielskich zachwiał się front włoski w Karytanji aż do wąwozu Plöcken.

Straże tylne nieprzyjaciela dotychczas usiłowały daremnie powstrzymać niepohamowane parcie naprzód armji sprzymierzonych.

Niemieckie i austro-węgierskie wojska stoją pod Udinę, dotychczasową Wielką Kwaterą Główną włochów.

Austro - węgierskie dywizje wzięły Cormons i przybliżają się w obwodzie nadbrzeżnym ku granicy kraju.

Wszystkie drogi są przepełnione uciekającymi w nieładzie kolumnami wozów, armji i ludności włoskiej.

Liczba jeńców i zdobyczy ciągle wzrasta.

Gwałtowna burza, połączona z deszczem ulewnym, szalała wczoraj nad potężnym polem bojowym 12-ej bitwy nad Isonzo.

Komunikat austrjacki

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą:

Zwycięstwo sprzymierzonych nad wojskiem włoskim staje się coraz większym. Ilość jeńców przewyższa 100,000 ludzi. Zdobycz w działach obliczaną jest na 700.

Pierwszy strzał.

HAGA. Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku:

Ogłoszono urzędownie, że wojska amerykańskie znajdują się już w wysuniętych okopach francuskich.

Artylerja Stanów Zjednoczonych wystrzeliła już swój pierwszy strzał w kierunku linji nieprzyjacielskich.

Wyspy Alandzkie.

BERLIN. Korespondent „Tägliche Rundschau“ donosi ze Stokholmu: Według wiadomości otrzymanych przez „Stockholms Tidningen“ z Haparandy, załoga rosyjska na wyspach Alandzkich otrzymała w tych dniach od władz wyższych zapytanie, ile czasu zajęłaby ewakuacja wysp, oraz ile okrętów należałoby przysłać w tym celu.

Ewakuacja Kronsztadu.

BERLIN. Z Amsterdamu donoszą: Jak się dowiaduje ajencja Reutera z Petersburga, ludność cywilna zaczyna opuszczać Kronsztad.

Wojna czy pokój?

SZTOKHOLM. (W. A. T). „Birżew. Wiedom“. donoszą, że Kierenskij i komisja wykonawcza Rady robotników i żołnierzy otrzymała od prezesa komitetu robotniczego armji północnej, Wilenkina, depeszę treści następującej:

Wiemy, że zapewniający wolność Rosji pokój nie jest narazie możliwy.

Wobec panujących jednak stosunków również dalsze prowadzenie wojny, a dlatego oświadczamy w pełnej świadomości odpowiedzialności naszej wobec Rosji, że, gdy z jednej strony trwa walka o pokój demokratyczny, z drugiej muszą być stworzone warunki, umożliwiające dalsze prowadzenie wojny.

Połóżcie kres wewnętrznemu zamieszaniu w kraju lub otwarcie przyznajcie, że Rosja jest zwyciężona. Wznówcie siłę armji lub pozwólcie Rosji poddać się zwycięzcy niemieckiemu. Innych ewentualności tutaj niema.

Skandal wojenny w Szwajcarji.

GENEWA. (WAT) Agencja Havasa donosi z Paryża:

Dokonane w sobotę wieczorem rewizje w mieszkaniach prywatnych ujawniły istnienie wielu składów broni, urządzonych od początku wojny, oraz nader obciążające dokumenty.

Rewizji dokonano z powodu działalności zmierzającej do wywołania wojny domowej i uzbrojenia obywateli na walkę bratobójczą.

Prosta konsekwencja deklamacji angielskich.

SZTOKHOLM. (WAT). Indyjska komisja narodowa w Sztokholmie wysłała pod adresem petersburskiej Rady Robotników i Żołnierzy depeszę następującą: „W instrukcji, danej wysłanemu do Paryża Skobelewowi, zapomniano o sprawach Indji, Egiptu i Irlandji. Dążenie tych narodów do zupełnej samodzielności, przybrało taki zakres, że trwały pokój bez rozwiązania ich sprawy jest niemożliwy. W imię wierności ideałom rewolucji rosyjskiej prosimy Radę Robotników i Żołnierzy, aby śmiało zwalczała bezwstydny i bezlitosny imperjalizm angielski, zarówno na konferencji paryskiej, jak podczas rokowań pokojowych.

Przesilenie kanclerskie.

BERLIN. „Berliner Tageblatt“ pisze:

Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, w piątek ubiegły odwiedził kanclerza Rzeszy szef gabinetu cywilnego v. Valentini. Wkrótce potym dr. Michaelis złożył swe podanie o dymisję.

Potwierdzenia tej wiadomości niema. Urzędowo doniesiono, że o podaniu się przez kanclerza do dymisji nic nie wiadomo.

Te same koła, z których wyszła przytoczona wyżej informacja, wskazują, że najpoważniejszą jest kandydatura ks. Bülowa, którego zwalczają postępowa i socjalno - demokratyczna frakcja parlamentarna. Duże szanse powodzenia posiada też p. v. Kühlmann, którego ewentualna nominacja spotkałaby się z opozycją jedynie wszechniemców.

Hr. Hertling kanclerzem?

BERLIN. (WAT). „Berliner Ztg. ajM.“ pisze:

Jak się dowiadujemy, wczoraj popołudniu cesarz przyjął bawarskiego prezesa ministrów hr. Hertlinga i zaproponował mu objęcie stanowiska kanclerza Rzeszy.

Hr. Hertling poprosił o czas do namysłu i zanim poważnie decyzję ostateczną, odbędzie szereg narad.

Dymisja dr. Michaelisa została już przyjęta.

Tęsknota za carem.

KOPENHAGA. Donoszą tu z Petersburga:

Rząd tymczasowy otrzymuje z różnych stron Rosji liczne raporty swych komisarzów, którzy stwierdzają, że wszędzie daje się zauważyć znaczne wzmożenie ruchu monarchistycznego.

Jedyny skuteczny sposób przeciwdziałania temu ruchowi komisarze widzą w jaknajszybszym zwołaniu konstytuanty.

Dział humorystyczny.

Eureka!...

Jeden z naszych domorosłych lingwistów, rozbierając przez dłuższy czas znaczenie wyrazu „paskarz“, — uczynił wreszcie genjalne wprost odkrycie: mianowicie — wyraz paskarz składa się z dwuch części: pas i karz; pochodzenie pierwszego wyrazu jest wszystkim wiadome, zaś drugi wyraz bierze swój początek od — karać, wobec czego wynika, że chcąc unieszkodliwić „paskarzy“ trzeba ich — zgodnie z powyższym odkryciem — koniecznie karać pasem.

Godne współczucia.

— Wiesz.!. Władek dopiero co się ożenił i już jest „pod pantoflem“ swej nadobnej żony.
— Szkoda chłopa!...
— Dlaczego?
— Bo pewno jego połowica nosi pantofle drewniane.

Przy obiedzie.

— Br... a to co znowu, moja droga! — woła małżonek, wskazując na talerz zupy.
— To jest krupniczek na kościach, mój kochany! — mówi żona.
— Na kościach?... ależ to chyba na mydle, a nie kościach!.,.
— To wszystko jedno, mój drogi, bo mydło jest teraz przecie z kości.

Oj, ci mężczyźni!

— Cudownie pani dziś wygląda...
— Mówił mi to już dziś pan Władysław.
— Ten blagier? I pani mu wierzy?

(„Kurjer Świąteczny“).

Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu

ulica Dęblińska № 11 (Iwan grodzka).

ma zajęcie

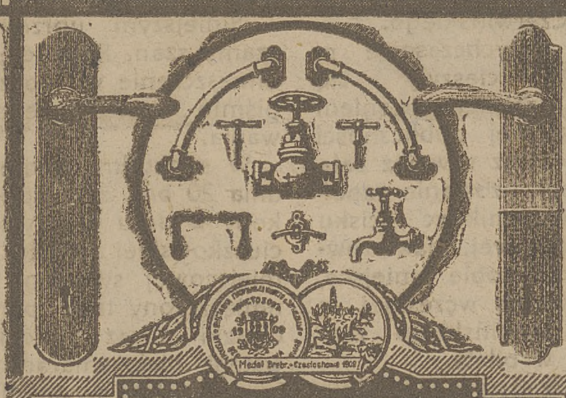
dla: kucharek, służących do wszystkiego, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicę.

Wielką ilość robotników na drogi żelazne do Królestwa Polskiego, Litwy i Kurlandji.

Zarobek marek 1.80 do 2.60, i całe utrzymanie z pomieszkaniem. Także potrzeba murarzy, robotników budowlanych i parobek do koni.

Tamże poszukują pracy w kraju.

Szwaczki, praczki, dziewczęta, do wszystkiego i do dzieci, kucharki.



Drobne ogłoszenia

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.